ROK I Warszawa, wrzesień 1930 NR. 6

OWCZARSTWO

BIULETYN KOMITETU DLA SPRAW OWCZARSTWA

PRZY POLSKIEM TOWARZYSTWIE ZOOTECHNICZNEM

DODATEK DO PRZEGLĄDU HODOWLANEGO

POD REDAKCJĄ INŻ. STEFANA WIŚNIEWSKIEGO

Komisja Redakcyjna: inż. Stefan Katelbach, inż. Bronisław J. Kączkowski, Michał Markijanowicz i inż. Tadeusz A. Rysiakiewicz.

TREŚĆ:

SOMMAIRE:

Metody przygotowania sił fachowych do pracy w dziedzinie owczarstwa.

Referat wygłoszony na posiedzeniu w dniu 9 sierpnia 1930 r.

Odpowiednie przygotowanie sił fachowych do pracy w dziedzinie owczarstwa, należyte skompletowanie kadry pracowników w tym zakresie oraz celowe zorganizowanie pracy stanowi nieodzowny warunek pomyślnego rozwoju akcji społecznej, prowadzonej w tym zakresie.

Jest rzeczą naturalną, że przy braku personelu, przy niedostatecznem wykwalifikowaniu tego personelu oraz nieskoordynowanej należycie pracy najlepiej ułożone programy pracy hodowlanej nie będą mogły być wprowadzone w życie, należycie zastosowane oraz wykorzystane.

W b. r. budżetowym Ministerstwo Rolnictwa udzieliło zasiłku poszczególnym organizacjom rolniczym na utrzymanie 16 inspektorów owczarskich. O ile komitetowi jest wiadome, do obecnej chwili z powodu braku odpowiednio wykwalifikowanych pracowników z wymienionych 16-tu etatów obsadzonych zostało zaledwie 9.

Przez organizacje, na żądanie Ministerstwa Rolnictwa, wysunięte zostało 70 powiatów na terenie całego państwa, w których zdaniem organizacji, należy rozpocząć w pierwszym rzędzie prace nad podniesieniem owczarstwa. Jednak już obecnie z terenów poszczególnych powiatów komunikują, że praca nie może być w tych powiatach rozpoczęta, lub też odpowiednio nasilona z powodu braku instruktora, albo z tej racji, że obecny instruktor ogólno-rolniczy nie czuje się na siłach do pogłębiania pracy w małoznanej (a częstokroć zupełnie nieznanej) dziedzinie owczarstwa wzgl. jest tak przeciążony zleceniami z innych zakresów rolnictwa i hodowli, że pracą nad podniesieniem miejscowej hodowli owiec zająć się nie może.

Należy także uwzględnić ten moment, że instruktorzy powiatowi pozostawieni do ostatnich czasów własnej inicjatywie, przyzwyczaili się do zupełnej swobody postępowania i że wszelka ingerencja wzmocnionych obecnie organizacyj i urzędów rolniczych wojewódzkich powoduje częstokroć pewien opór dość trudny narazie do przełamania.

Musimy stwierdzić, że personel obecnie pracujący w dziedzinie owczarstwa jest niedostateczny, niezawsze odpowiednio przygotowany i częstokroć nieodpowiednio pokierowany i wykorzystany.

Jak się przedstawiają ilościowo nasze dezyderaty w tym zakresie? Pożądane jest ażeby wszystkie organizacje pracujące na terenie najmniej 1 woj. miały swoich inspektorów owczarstwa. Inaczej mówiąc należałoby przydzielić:

C. T. O. i K. R. Warszawa dla centrali i 5-ciu woj.	6	etatów
M. T. R. Kraków	1	„
M. T. R. Lwów	3	„
(ze względu na małe znaczenie owczarstwa w woj. lwowskiem i tarnopolskiem)		
Wil. T-wo Organizacyj i K. R. w Wilnie	1	„
T-wo Organizacyj i K. R. w Nowogródku	1	„
T-wo Organizacyj i K. R. w Brześciu n/B	1	„
T-wo Organizacyj i K. R. w Łucku	1	„
Wielkopolska Izba Rolnicza	1	„
Pomorska Izba Rolnicza	1	„
Śląska Izba Rolnicza	1	„
	17	etatów

Należałoby również ustalić narazie przynajmniej 10 etatów instruktorów owczarskich, którzyby pracowali na terenie kilku przylegających do siebie powiatów w okręgach mających specjalne znaczenie dla rozwoju owczarstwa.

Następnie pozostaje kwestja kwalifikacyj, a mianowicie, jakie przygotowanie powinien mieć inspektor oraz instruktor owczarski, a następnie jak należy zachęcić młodzież do poświęcania się pracy w tej dziedzinie, gdyż etaty już ustalone, pomimo tego, że organizacje stawiają minimalne wymagania co do kwalifikacyj kandydatów, w znacznej mierze, bo w 44% pozostają nie obsadzone.

Praca specjalisty z zakresu owczarstwa wymaga dłuższego fachowego przygotowania. Jest rzeczą wykluczoną, ażeby uczelnie nawet wyższe dały odrazu gotowych ludzi do tej pracy. Zwłaszcza jest rzeczą zupełnie nienormalną kreowanie odrazu z ławy szkolnej inspektorów owczarskich, albo przeniesienie na to stanowisko ludzi z innego zawodu lub innej nawet dziedziny hodowli.

Pierwszym warunkiem zmierzającym do unormowania stosunków w tym zakresie winno być ukończenie przez kandydata szkoły rolniczej wyższego typu ze specjalizacją w zakresie hodowli przy katedrze hodowli ogólnej lub szczegółowej zwierząt domowych, w wyjątkowych zaś wypadkach ukończenie średniej szkoły rolniczej i specjalnych kursów ogólno-hodowlanych.

Przed objęciem stanowiska instruktora powiatowego kandydat powinien przejść następującą wstępną praktykę z zakresu owczarstwa:

1. Praktyka przy katedrze ogólnej lub szczegółowej hodowli zwierząt domowych specjalnie uwzględniającej hodowlę owiec i odpowiednio wyposażonej i dostosowanej do wstępnych badań wełnoznawczych.

Czas trwania i program tej praktyki powinien być określony przez kierownictwo katedry i podany do wiadomości słuchaczy i zainteresowanych instytucyj.

2. Praktyka organizacyjna przy organizacji rolniczej przodującej w prowadzeniu pracy w dziedzinie owczarstwa. Praktyka nie powinna ograniczyć się do jednego terenu, ponieważ warunki, a w zależności od nich i metody pracy hodowlanej, w różnych okręgach są i powinny być rozmaite, uzależnione i dostosowane ściśle do lokalnych wymagań.

3. Praktyka bonitacyjna przy odpowiednim sortjerze.

4. Praktyka, a raczej zaznajomienie się z odpowiednią gałęzią wielkiego przemysłu wełnianego dla należytego orjentowania się w wymaganiach przemysłu w zakresie przerabianego surowca, oraz zaznajomienia się z produktami powstałemi z różnych wełn produkcji krajowej i zagranicznej.

Ministerstwo Rolnictwa względnie z jego upoważnienia Komitet dla Spraw Owczarstwa powinien każdorazowo (na rok następny zgóry) poza ustaloną odpowiednią katedrą wskazać w jakich organizacjach i przy jakich sortjerach oraz w jakich zakładach przemysłowych powyżej omawiana praktyka będzie uznawana.

Kierownicy katedry wyższego zakładu rolniczego, organizacyj i związków hodowlanych oraz zakładów przemysłu wełnianego winni ustalać okres praktyki, czas jej trwania oraz program.

Po ukończonej praktyce kandydat winien otrzymać odpowiednie zaświadczenie z każdego działu i złożyć szczegółowe sprawozdanie.

Dwuletnia praca w powiecie w charakterze instruktora zajmującego się wyłącznie owczarstwem, winna być nieodzownym warunkiem dla objęcia stanowiska podinspektora, a następnie po uzupełnieniu specjalnych wiadomości na odpowiednich kursach organizowanych dla inspektorów i złożeniu egzaminu przed powołaną komisją, podinspektorowi winno być powierzone kierownicze i odpowiedzialne stanowisko inspektora. Po odbyciu dwuletniej służby w charakterze instruktora pracownik ma prawo do tytułu podinspektora, a następnie inspektora nawet wtedy, gdy pozostaje na stanowisku powiatowem.

Tytuł inspektora powinien pociągać za sobą znaczne podwyższenie uposażenia.

Niezależnie od poprzednio omówionych warunków kandydat na inspektora winien w ciągu dwuletniej pracy na stanowisku instruktora opracować i przedstawić pracę na temat zgóry mu podany a uwzględniający lokalne warunki i potrzeby owczarstwa. Z reguły winno to być wyczerpujące sprawo-

zdanie o stanie i potrzebach owczarstwa w okręgu działalności instruktora, może to być monografja jednej z odmian hodowanych na danym terenie, opracowanie statystyczne, ekonomiczne i t. p.

Tematy prac winny być ustalone przez instytucję, która do ogólnego kierownictwa praktyką zostanie upoważniona. Przed przeniesieniem na stanowisko inspektora pożądany jest wyjazd kandydata zagranicę (przynajmniej na 6 miesięcy), celem zaznajomienia się z tamtejszemi warunkami hodowli owiec oraz wykorzystania zdobyczy zakładów zagranicznych pracujących nad tą dziedziną hodowli.

W stosunku do obecnych inspektorów powinien być ustalony okres przejściowy i przeprowadzona reorganizacja. Specjalna komisja przy instytucji do tego przez Ministerstwo Rolnictwa upoważnionej (Komitet dla Spraw Owczarstwa), w skład której powinni wejść przedstawiciele wszystkich kierujących organizacyj rolniczych z głosem doradczym, powinna zbadać kwalifikacje obecnych inspektorów i ustalić dla nich czas i rodzaj pożądanej dodatkowej praktyki uzupełniającej (ich wiadomości z zakresu owczarstwa) w kraju lub zagranicą.

Biorąc pod uwagę, że młodzież kończąca nasze wyższe uczelnie nie garnie się specjalnie do pracy organizacyjno-fachowej i że na kilkakrotne zwracanie się Min. Roln. o przedstawienie kandydatów katedry odpowiedziały, że kandydatów odpowiednich nie mają, należy zastosować specjalne metody zachęcania młodzieży do poświęcenia się tej gałęzi hodowli.

Ministerstwo Reform Rolnych stosuje system stypendjów dla słuchaczy wyższych uczelni, celem uzyskania odpowiednich pracowników do prowadzenia swoich agend. Zdawałoby się, że w tym wypadku należy pójść tą samą drogą i na okres 3-ch lat najbliższych otworzyć po 5 trzyletnich stypendjów dla studentów z zobowiązaniem do poświęcenia się w przyszłości pracy w dziedzinie owczarstwa. Stypendja te wynosiłyby zł. 150—200 miesięcznie każde. Praktyka, o której mowa wyżej, mogłaby być odbyta częściowo w czasie studjów. Ewent. po ukończonych studjach na ukończenie ustalonej praktyki przeciętnie należałoby zarezerwować jeszcze pół roku czasu.

Niezależnie od tego na praktykę należałoby przyjąć obecnie 10 młodych ludzi.

Inż. St. Jełowicki.

Opłacalność hodowli owiec w obecnych warunkach.

Ze wszystkich gałęzi hodowli zwierząt domowych najbardziej narażoną na ciągłe zmiany jest hodowla owiec. Spadek cen wełny, czy też mięsa owczego, korzystniejsza konjunktura dla hodowli bydła, czy też trzody chlewnej wpływa deprymująco na egzystencję owczarń. Każda gałęź gospodarstwa rolnego przechodzi obecnie ostry kryzys ekonomiczny. Doświadczenie zaś uczy, że, ażeby się uchronić od zbytnich niespodzianek, należy w każdem gospodarstwie wszystkie gałęzie hodowlane prowadzić, a w zależności od opłacalności powiększać ich pogłowie wzgl. zmniejszać. Prowadząc gospodarstwo hodowlane wszechstronne, wykorzystuje się różnorodne pasze produkowane we własnym zakresie, a w tak bardzo różnolity sposób wykorzystywane przez poszczególne zwierzęta; poza tem zabezpiecza się od dotkliwych strat przez rozłożenie ryzyka na więcej działów.

Jakież zatem korzyści przynosi nam w obecnych warunkach gospodarczych hodowla owiec? Odpowiedź na to pytanie można znaleźć po rozpatrzeniu problemu tej gałęzi hodowlanej.

Jako przykład obliczenia opłacalności hodowli owiec przyjmuję owczarnię złożoną z 200 macior typu merino-précoce (o użytkowości wełnisto-mięsnej), w której kotelnia odbywa się w miesiącu grudniu, a skopy sprzedaje się najpóźniej w wieku 10 miesięcy, czyli przed zejściem jeszcze z pastwiska.

Rozchody takiej owczarni przedstawiają się następująco: (patrz tabela str. 30).

	zł.
a) Koszty żywienia za wyjątkiem kosztów pastwiska wynoszą według poniżej podanego zestawienia	11.001

(Ceny pasz przyjęto według przeciętnej rocznej loco majątek).

b) Pastwisko przez około 160 dni dla 400 owiec (200 macior, oraz 200 jagniąt). Przyjmując, że dla 20 owiec potrzeba 1 ha pastwiska, a zatem dla 400 owiec potrzeba będzie 20 ha pastwiska. Owce zazwyczaj pasie się na koniczyskach (koniczyna 2-letnia), suchych łąkach, ugorach, ścierniskach, a nawet i na leśnych pastwiskach. Dokładne wycenienie pastwiska jest prawie że niemożliwe. Najbardziej prawdopodobnem obliczeniem będzie przyję-

Zestawienie kosztów żywienia owczarni za wyjątkiem pastwiska.

ZA CZAS:	D L A:	Dawka dzienna na sztukę w kg.	Rodzaj i ilość potrzebnej paszy w podanym okresie.																				Ogólny koszt paszy dla poszczególnych grup hodowlanych:
			Owies		Łubin niebieski (ziarno)		Jęczmień		Peluszka		Makuch lniany		Otręby pszenne		Siano łąkowe		Słoma strączk.		Brukiew wzgl. buraki pastewne		Sól, jako lizawka		
			Ogółem q á 18,50 zł.	Wartość zł.	Ogółem q á 21 zł.	Wartość zł.	Ogółem q á 21 zł.	Wartość zł.	Ogółem q á 19 zł.	Wartość zł.	Ogółem q á 45 zł.	Wartość zł.	Ogółem q á 16 zł.	Wartość zł.	Ogółem q á 7.50 zł.	Wartość zł.	Ogółem q á 3 zł.	Wartość zł.	Ogółem q á 2 zł.	Wartość zł.	Ogółem q á 7 zł.	Wartość zł.	
od 15/X do 15/V czyli przez około 200 dni	200 macior stadnych 50 „ rocznych razem dla 250 sztuk	0,15 ziarna łubinu nieb. 0,05 otrąb przennych 1.00 słomy strączk. 2,00 okopowych	—	—	75	1575	—	—	—	—	—	—	25	400	—	—	500	1500	1000	2000	—	—	Maciory zł. 5958
70 dni w czasie karmienia jagniąt	200 macior (dodatek)	0,10 otrąb pszennych 0,10 śruty owsianej	14	259	—	—	—	—	—	—	—	—	14	224	—	—	—	—	—	—	—	—	
50 dni od 3-go tygodnia życia jagnięcia do odsadzenia	200 jagniąt	0,25 owsa gniecionego 0,25 siana łąkowego	25	462,50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	25	187,50	—	—	—	—	—	—	
100 dni od odsadzenia jagniąt do wyjścia na pastwisko	200 jagniąt	0,4 śruty owsianej 0,1 „ peluszkowej 0,05 makuchu lnianego 0,5 siana łąkowego	80	1480	—	—	—	—	20	380	10	450	—	—	100	750	—	—	—	—	—	—	Jagnięta zł. 4640
100 dni dodatek w czasie pierwszego okresu pastwiska	200 jagniąt	0,20 śruty owsianej 0,05 „ peluszkowej	40	740	—	—	—	—	10	190	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
365 dni (cały rok)	4 tryków rozpłodowych	0,75 owsa 1,00 siana	11	203,50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	14	105	—	—	—	—	—	—	Tryki zł. 319
50 dni dodatek w czasie stanowienia	4 tryków rozpłodowych	0,25 jęczmienia	—	—	—	—	0,5	10,50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
365 dni (cały rok)	całej owczarni czyli około 450 sztuk	0,005 soli, jako lizawka	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	12	84	Dodatek dla wszystkich owiec zł. 84
		Razem . . .	170	3145	75	1575	0,5	10,50	30	570	10	450	39	624	139	1042,50	500	1500	1000	2000	12	84	zł. 11001

cie wartości pastwiska, jako pola wydzierżawionego. Przyjmując zatem już bardzo wysoki czynsz dzierżawny, jak na obecne warunki gospodarcze, 5 q. żyta z ha ziemi, otrzymamy tą drogą wartość pastwiska (20×5) 100 q. żyta czyli 2.000

c) Ze względu na pokrewieństwo tryków z młodemi maciorami oraz na ich wiek, należy przy 4 trykach w owczarni klasowej (użytkowej) co rok wymieniać jednego na nowego, który będzie kosztował około 400

d) Strzygąc maciory raz w roku przed wykotem, a jagnięta i tryki po raz pierwszy z początkiem lata, a następnie jesienią ze wszystkiemi owcami, należy przewidzieć na koszty strzyży 150

e) Dla owczarni złożonej z 200 macior potrzebny jest kwalifikowany owczarz z pomocnikiem, którzy kosztują rocznie około 2.500

f) Amortyzacja budynku (owczarni), której wartość przyjmuję na 25.000 zł., wyniesie 1% rocznie, czyli 250

g) 10% ryzyka od wartości materjału hodowlanego (t. j. 200 macior à 75 zł. = 15.000 zł. więcej 4 tryki o wartości około 2.000 zł., czyli razem od sumy 17.000 zł.) wyniesie 1.700

h) opłata sortjera za fachowe kierownictwo owczarni wyniesie około 100

Ogólny zatem roczny rozchód wynosi: 18.101

Dochody:

a) Opas owiec:

50 starych macior o przeciętnej wadze 50 kg = 2500 kg żywca à 1.10 zł. = 2.750 zł.
1 stary tryk o wadze 100 kg żywca à 1.10 zł. = 110 „
150 młodych opasów, w tem 100 skopów i 50 maciorek w wieku od 8—10 miesięcy, o przeciętnej wadze 44 kg = = 6600 kg żywca à 1.20 zł. = 7.920 „

razem 201 opasów żywej wagi 9.200 kg wartości 10.780 zł.

b) Wełna:

Rocznie niepranej wełny z:

200 macior à 4 kg	= 800 kg	à 3.50 zł.	=	2.800 zł.
50 „ roczn. à 4,5 kg	225 „	à 3.50 „	=	787 „
200 jagniąt (z dwóch strzyż) à 3 kg	600 „	à 3.50 „	=	2.100 „
4 tryków à 5 kg	20 „	à 3.50 „	=	70 „
razem	1645 kg	à 3.50 zł.	=	5.757 zł.

c) Obornik:

Wycenienie dokładnej wartości obornika owczego jest rzeczą bardzo trudną i prawie że niemożliwą do przeprowadzenia. Zależnie od rodzaju gleb, jakiemi dane gospodarstwo rozporządza, wartość obornika będzie większa, wzgl. mniejsza. Obornik owczy najlepiej nadaje się na gleby cięższe i zimne, natomiast dla gleb lekkich jest mniej wskazany wskutek swego palącego działania. Zastosować jednakże można go i na lżejszych glebach, mieszając go razem z obornikiem bydlęcym. Jak wiadomo, pod względem składu chemicznego i to szczególnie azotu jest dwa razy bogatszy od obornika bydlęcego i końskiego.

Najbardziej wskazaną drogą do wycenienia wartości obornika byłoby określenie zwyżki plonów na tym oborniku w porównaniu z polem nienawożonem, następnie odjęcie kosztów ściółki. Metoda ta jednakże, aczkolwiek wydająca się za najwłaściwszą, musiałaby się oprzeć na wieloletnich doświadczeniach, przeprowadzonych z najrozmaitszemi odmianami płodów, oraz na różnych rodzajach gleb, przy uwzględnieniu warunków klimatycznych i atmosferycznych. Wobec braku tak licznych doświadczeń, niestety, nie można się posługiwać tym sposobem obliczenia wartości obornika.

Drugim sposobem wycenienia obornika jest obliczenie oparte na wielkości powierzchni wynawożonego pola obornikiem owczym i zrównoważenie wartości tego obornika ceną nawozów sztucznych, jakich trzebaby użyć na dany areał ziemi pod tę samą roślinę, gdyby gospodarstwo nie rozporządzało obornikiem owczym. W obliczeniu takiem jednakże mogą powstać duże błędy, spowodowane różnemi potrzebami nawozowemi poszczególnych gleb, oraz różną wartością obornika pod względem składu chemicznego, zależnego od paszy, jaką owce otrzymują, ściółki, przechowywania i t. p.

Najwłaściwszy sposób wycenienia obornika owczego wydaje się następujący: obliczenie produkcji obornika owczego na podstawie znanego wzoru

„(sucha masa skarmionej paszy / 2 + ściółka) 4"

Zastosowując powyższy wzór do omawianego przykładu, wypadnie nam z obliczenia, że sucha masa skarmionej paszy w okresie zimowym (przez około 200 dni) wynosi około 950 q. Przyjmując jako ściółkę 0,10 kg słomy dziennie dla 450 owiec (w tem połowa małych jagniąt), potrzeba będzie na 200 dni 90 q. słomy na ściółkę. Wstawiając powyższe cyfry do wspomnianego wzoru [(950 / 2 + 90 q.) 4], otrzymamy, że zimowa produkcja obornika w czasie 200 dni wynosi — 2.240 q. Wobec tego jednakże, że latem owce przebywają na pastwisku tylko w czasie dni pogodnych i są wypędzane późnym rankiem i spędzane

wczesnym wieczorem (ze względu na rosy, szrony i t. p.), należy jeszcze uwzględnić produkowany obornik w okresie letnim w czasie postoju owiec w owczarni. Opierając się na poprzedniem obliczeniu, że w 200 dniach owczarnia produkuje około 2.240 q. obornika, czyli dziennie 11 q., a zatem gdyby owce stały i latem w owczarni (t. j. przez 160 dni × 11 q.), to produkcja obornika w tym czasie wynosiłaby 1760 q. Wobec tego jednakże, jak to już wyżej powiedziano, że owce pozostają w owczarni tylko nocą, wczesnymi rankami i w czasie dni słotnych, możemy przyjąć tylko $^1/_3$ tej produkcji obornika, t. j. około 587 q. Ogółem zatem owczarnia produkuje rocznie (2240 + 587) około 2827 q. obornika. Odliczając od tej ilości około 10% (282 q.) na straty przegnicia, otrzymamy rocznie około *2540 q.* obornika owczego, który się wywozi na pola. Cyfrę tę również potwierdzają obliczenia przyjęte na podstawie założenia, że 1 owca produkuje w czasie zimowego postoju w owczarni 6 q. obornika, z czego wypada (6 q. × 400 sztuk) 2400 q. rocznie bez produkcji obornika latem w czasie postoju owiec w owczarni. Według danych inspektora hodowli owiec Lilienthal'a z Królewca produkcja obornika w okresie zimowym w owczarni wynosi rocznie 10 q. od jednej maciory i jagnięcia. Mając zatem 200 macior z jagniętami i 50 rocznych macior, otrzymamy od 200 macior z jagniętami około 2000 q. obornika, dodając do tego obornik od 50 macior rocznych à 6 q. = 300 q., otrzymamy w rocznej produkcji 2300 q. Dodając do tego produkcję w czasie postoju owiec letnią porą w owczarni, tj. ok. 529 q., otrzymamy w rocznej produkcji ok. 2829 q. Opierając się na powyższych obliczeniach, możemy przyjąć w naszym przykładzie, że z owczarni złożonej z 200 macior otrzymujemy jako roczną produkcję około *2500 q.* obornika, który się wywozi na pola. Przyjmując przeciętny skład obornika owczego według d-ra Niklewskiego w sposób następujący:

azotu rozpuszczalnego 0,5%
kwasu fosforowego 0.35%
tlenku potasu 0,8%, otrzymamy, że w owych 2500 q. obornika znajduje się: 1250 kg rozpuszczalnego azotu, 875 kg kwasu fosforowego, oraz 2000 kg tlenku potasu.

Licząc:

1 kg rozpuszczalnego azotu tyle co kosztuje w azotniaku (loco majątek), t. j. około 2.00 zł. × 1250 kg	2500 zł.
1 kg kwasu fosforowego tyle co kosztuje w superfosfacie (loco majątek), t. j. około 1.12 zł. × 875 kg	980 ,,
1 kg tlenku potasu tyle co kosztuje w soli potasowej (loco majątek), t. j. około 0.60 zł. × 2000 kg.	1200 ,,
wartość tego obornika wyniesie	4680 zł.

Biorąc jednakże pod uwagę, że nawóz sztuczny można taniej stosować, aniżeli obornik, należy z tego względu wartość obornika zmniejszyć o 15%, a zatem o 702 zł. Odliczając zatem od wartości obornika 15% oraz koszta ściółki (90 q. słomy à 3 zł. = 270 zł.), otrzymamy, że wyprodukowany obornik przedstawia wartość *3708 zł.*

Obliczenie powyższe również potwierdza przyjęta cena za 1 q. obornika 1.50 zł., z czego wypadłaby wartość 2500 q. obornika 3775 zł.

Opierając się na danych niektórych praktyków rolników, na podstawie których obornik owczy, wyprodukowany przez owczarnię złożoną z 200 macior, wystarcza na nawiezienie około 20 ha pola, przyjmujemy, że gdyby tego obornika nie było, trzebaby użyć na 1 ha conajmniej 3 q. superfosfatu, 3 q. soli potasowej i 2 q. azotniaku, czyli na 20 ha:

60 q. superfosfatu (16%) à 18 zł.	1080 zł.
60 q. soli potasowej (25%) à 15 zł.	900 ,,
40 q. azotniaku (22%) à 44 zł.	1760 ,,
Koszt zatem nawozów szt. wyniósłby około	3740 zł.

Opierając się na powyższych obliczeniach, możemy przyjąć, że dochód z obornika owczego wynosi około *3700 zł.*

Ogólny zatem roczny dochód ze wspomnianej owczarni będzie się przedstawiał następująco:

a) z opasu owczego	10.780 zł.
b) z wełny	5.757 ,,
c) z obornika	3.700 ,,
czyli razem	20.237 zł.

Porównywując zatem dochód (20.237 zł.) z rozchodem (18.101 zł.), otrzymujemy ze wspomnianej owczarni czystego *rocznego dochodu 2.136 zł.*, czyli rocznie od maciory *10.68 zł.* Oprocentowanie zatem kapitału zakładowego (17.000 zł.) wynosi 12,5% rocznie. Przy owczarni dwa razy większej, t. j. złożonej z 400 macior, opłacalność znacznie wzrośnie, wskutek potanienia kosztów obsługi. Koszty obsługi na jedną maciorę w przyjętym przykładzie wynoszą 12.50 zł. (2500 : 200).

Dla owczarni złożonej z 400 macior potrzeba do obsługi owczarza i dwóch pomocników (a nie jednego pomocnika, jak przy 200 maciorach), co będzie kosztowało rocznie około 3.200 zł., czyli wypada koszt obsługi na jedną maciorę 8 zł. Czysty zysk z maciory wyniesie zatem w takiej owczarni rocznie nie 10.68 zł., lecz *14.18 zł.*, a zatem o 4.50 zł. więcej.

Opłacalność dobrze prowadzonej włościańskiej hodowli owiec, przy sprawnej organizacji zbytu na produkty owcze, powinna być znacznie wyższą od powyżej przedstawionej, z powodu taniej obsługi, oraz

lepszego wykorzystania pastwiska przez pasienie owiec wspólnie z bydłem.

W przyjętem obliczeniu opłacalności owiec stosowano dość intensywne żywienie i liczono dość drogo pastwisko. Biorąc pod uwagę, że w wielu gospodarstwach znajduje się znacznie tańsze pastwisko, oraz liczne pasze taniej produkowane, jak wywar, liście buraczane i t. p., przychodzimy do przekonania, że i opłacalność wskutek tego znacznie wzrośnie. Przyjąłem rozmyślnie w mem obliczeniu wysokie koszty żywienia, aby w ten sposób podkreślić, że nawet przy takich rozchodach można mieć zysk z owczarni. Oprocentowanie 12,5%, jakie daje owczarnia, w porównaniu do innych gałęzi gospodarstwa rolnego, wydaje się w obecnych stosunkach gospodarczych zupełnie wystarczające.

Za utrzymaniem hodowli owiec przemawiają również następujące względy:

1) Kapitał zakładowy jest rozłożony na wiele zwierząt, a tem samem i ryzyko się zmniejsza. Podczas gdy w hodowli bydła więzi się większy kapitał w jednej sztuce, to w hodowli owiec ten sam kapitał jest rozłożony na 10 zwierząt.

2) Z owczarni ma się wpływy pieniężne kilka razy w roku w różnych okresach, w następującej kolejności:

około 1 maja ze sprzedaży starszych opasów;
" 1 czerwca ze sprzedaży wełny jagnięcej;
" 1 sierpnia, a często i około 1 lipca ze sprzedaży młodego opasu;
" 1 października ze sprzedaży wełny z całej owczarni.

Jak wynika z powyższego, najwięcej wpływów przypada w okresie najcięższym dla rolnika, t. j. przed żniwami.

3) Możność wykorzystania różnorodnych pasz własnej produkcji, które częstokroć w obecnych warunkach gospodarczych bardzo trudno spieniężyć.

4) Lepsze wykorzystanie pastwisk dzięki temu, że owca, mając mały pysk, wypasa drobne rośliny, które bydło pozostawia.

5) Rozłożenie ryzyka gospodarczego na więcej gatunków inwentarza.

6) Zabezpieczenie kraju przed brakiem wełny.

Rozpatrując wpływy z hodowli owiec, zauważymy, że o ile je przeliczymy na procent, to otrzymamy następujący obraz:

wpływy z opasów owczych wynoszą około		54%
" z wełny	"	28%
" z obornika	"	18%
		100%

Sytuacja na korzyść produkcji mięsa owczego zasadniczo uległa zmianie w ostatnim roku wskutek znacznego spadku cen wełny (prawie o 50%), a podniesienia się cen mięsa owczego dzięki zapoczątkowanemu eksportowi skopów do Francji. Z bardzo znacznem podniesieniem cen wełny nie należy się liczyć, a jedynie można przewidywać, że cena wełny, zależna od rynku wszechświatowego, przy należytem zorganizowaniu handlu wełną zdoła się utrzymać na cenie przedwojennej, t. j. około 4.50 zł. za kg niepranej wełny. Wymagania przemysłu wełnianego też się znacznie zmieniły w latach powojennych, wskutek czego nie poszukuje się obecnie tak cienkich wełn, jak dawniej. Sytuacja tego rodzaju wytworzyła mniejsze różnice w cenach na poszczególne gatunki wełn. Najpokupniejszą stała się wełna średnich sortymentów „A/B" o należytej długości i sile przy małym procencie zanieczyszczeń (wysokiem rendement).

Polska, chcąc się uniezależnić od importu wełn zagranicznych, potrzebuje dla zaspokojenia swych potrzeb conajmniej dziesięć razy tyle wełny, co obecnie krajowe pogłowie owiec produkuje. Aby móc tę ilość wełny wyprodukować, należy odpowiednio powiększyć hodowlę owiec. Z podniesieniem pogłowia owczego podnosi się również produkcja mięsa owczego, które, jak to wynika z poprzedniego obliczenia, przy obecnych konjunkturach na produkty owcze, decyduje o opłacalności hodowli owiec.

Kardynalnym zatem warunkiem rozwoju krajowej hodowli owiec jest zapewnienie stałego i korzystnego zbytu na opas owczy. Uzależnienie się jedynie od zagranicznego eksportu skopowiny jest nieco ryzykownem, gdyż w wypadku jakichś zawikłań politycznych można nagle stracić rynek zbytu. Aby uchronić się od zła, należy wszelkiemi siłami dążyć do rozpowszechnienia konsumcji mięsa owczego w kraju i zorganizowania prawidłowego eksportu skopowiny zagranicę.

Skopowina, należąca na stole francuskim czy też angielskim do najprzedniejszego gatunku mięsa, wśród naszego społeczeństwa, z bardzo małemi wyjątkami, nie znajduje uznania. Mam wrażenie, że zakorzeniony wstręt do mięsa owczego u naszej ludności głównie przejawia się na ziemiach b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego i datuje się z czasów, kiedy hodowano przeważnie owce wysokocienkorunne o wielkiej ilości tłuszczopotu, produkujące mięso twarde o niemiłym zapachu. Rzecz prosta, że tego rodzaju mięso nie mogło przypaść do gustu naszej ludności. Natomiast mięso owcze, pochodzące od ras wcześnie dojrzewających, o użytkowości mięsno-wełnistej, należycie przygotowane, przedstawia towar zupełnie innej wartości. Chcąc zatem zachęcić naszą ludność do konsumcji

skopowiny, powinno się dążyć wszelkiemi siłami do rozpowszechnienia kierunków użytkowych, produkujących dobry opas owczy. Jedynie mięso owcze, pochodzące z młodego i dobrze przygotowanego skopa ras mięsno-wełnistych (wcześnie dojrzewających), może sobie zjednać uznanie u naszego społeczeństwa i wyrobić dobrą opinję na rynku zagranicznym. Należy zatem, więcej niż dotychczas, zważać na budowę owiec (i to przedewszystkiem na postawienie odnóży, szerokość owcy, dobre ożebrowanie, silną kość i t. p.) oraz umiejętniej opasać owce. Kosztem użytkowości mięsnej nie należy, rzecz prosta, zaniedbywać produkcji wełny, której kraj nasz w tak znacznych ilościach potrzebuje. Chcąc utrzymać użytkowość mięsno-wełnistą, nie można dążyć do nadmiernego przecieniania sortymentu wełny, ani też do zbytniego obłożenia owcy masą wełny. Wiadomą jest rzeczą, że nie można wyhodować idealnej owcy, t. j. takiej, któraby dała maksimum najlepszej wełny i mięsa. Należy zatem zadowolnić się typem owcy o dobrej użytkowości mięsnej i wełnistej, t. zn. takiej, która szybko dojrzewa, łatwo się opasa, odznacza się dobrą płodnością i dostarcza długiej, silnej i wyrównanej wełny sortymentów średnich „A/B" o wysokiem rendement. Owca taka przystosowana swoją produkcją mięsną do wymagań ludności, a użytkowością wełnistą do zapotrzebowania przemysłu wełnianego da niewątpliwie najwyższą opłacalność właścicielowi owczarni.

Dlatego też w obecnych warunkach opłacalność hodowli owiec wysoko szlachetnych nasuwa poważne wątpliwości. Mała zwyżka ceny wełny tych owiec w stosunku do ceny wełny owiec o użytkowości mięsno-wełnistej nie pokrywa strat powstałych w późnego dojrzewania tych owiec i nikłej użytkowości mięsnej. Dla osiągnięcia wyższej dochodowości z hodowli owiec i to szczególnie dla gospodarstw nie posiadających dużych ilości pastwisk dla owiec, wskazanem jest urządzać wykot jagniąt jesienią (październik, wzgl. listopad), a jagnięta intensywnie żywić. Na korzyść jesiennej kotelni w stosunku do zimowej przemawiają następujące względy:

a) Kocenie odbywa się w owczarni po zejściu owiec z pastwiska w miesiącach, w których gospodarstwo rozporządza największą ilością różnych tanich mlekopędnych pasz, jak odpadki okopowych, koniczyny, siana i t. p.;

b) Skopy i młode maciorki (lichsze niepozostawione do chowu) można już sprzedać około 1 czerwca, a więc w okresie najwyższej ceny na opas owczy;

c) Areał pastwiska dla owiec zmniejsza się wskutek wczesnej sprzedaży młodych opasów prawie o 40%.

Dla osiągnięcia jak największych zysków z hodowli owiec konieczną rzeczą wydaje się przeprowadzenie badań użytkowości owiec, mających na celu określenie wartości poszczególnej owcy pod względem jej użytkowości, a tem samem stwierdzenie szybkości dojrzewania, płodności, zdolności opasowej, ilości i jakości produkowanej wełny i t. p.

Opierając się na takich badaniach, można jedynie racjonalnie przeprowadzić selekcję stada, od której zależy w znacznym stopniu opłacalność hodowli owiec.

Reasumując wszystko wyżej powiedziane, przychodzę do przekonania, że hodowla owiec w obecnych warunkach rolniczych, pchających gospodarstwa w kierunku raczej ekstensywnym, ma rację bytu prawie w każdem gospodarstwie rolnem, o ile tylko jest prowadzona w racjonalnym kierunku użytkowym, znachodząc korzystny zbyt na rynkach krajowych i zagranicznych, a ilość owiec jest ściśle przystosowana do możności wyżywienia przez dany warsztat rolny.

Stan i potrzeby owczarstwa w poszczególnych powiatach.

Stan hodowli owiec i program pracy nad jej podniesieniem w powiecie kosowskim.

Wedle spisu bydła i owiec przeprowadzonego z końcem roku 1927, w powiecie kosowskim było w danym roku owiec 39.766. Na 1.000 mieszkańców wypadało 398 szt. owiec.

Na 100 ha użytków rolnych wypadało 43 sztuk owiec.

W roku 1929 zaś podług powiatowego zestawienia liczby zwierząt gospodarskich, stan owiec w powiecie zwiększył się o 12.886 sztuk, t. zn. w roku 1929 jest już w powiecie owiec 52.652 szt. czyli na 1.000 mieszkańców wypada 526 sztuk owiec, na 100 ha użytków rolnych wypada 56 owiec.

Ponad	100—1000	szt. owiec znajduje się w	17 gminach,
,,	1000—1300	,, ,, ,, ,,	6 ,,
,,	1300—2000	,, ,, ,, ,,	8 ,,
,,	2000	,, ,, ,, ,,	5 ,,

a mianowicie:

w gminie	Hryniawa:	sztuk	2245
,,	Hołowy	,,	2501
,,	Brustury	,,	3012
,,	Riczka	,,	3310
,,	Żabie Dzembronia	,,	6388

Przed wojną w powiecie kosowskim było owiec znacznie mniej, aniżeli dzisiaj, statystyki jednak Wydział Powiatowy, ani też Starostwo Powiatowe nie

posiada, ponieważ wszystkie akta zostały zniszczone w czasie inwazji rosyjskiej w roku 1914.

Warunki chowu owiec są naogół dobre. W lecie owce wypędzają na połoniny, powiat tutejszy posiada 34.767 ha, łąk, 30.425 ha pastwisk, i 16.870 ha połonin.

W zimie owce są karmione sianem lub tylko słomą, żywienie owsem należy do rzadkości. Zbyt na wełnę, kożuchy, bryndzę nie jest zorganizowany. Przeważnie produkty owiec zaspakajają potrzeby miejscowej ludności. Z powiatu wysyła się mniejsze ilości bryndzy.

Owca hodowana w powiecie jest to cakel silnie przekrzyżowany najrozmaitszemi rasami, jak czuszką, karakułem, caklem siedmiogrodzkim. Jest to owca niskiego wzrostu, o płaskiej klatce piersiowej, ściętym zadzie, cienkiej szyi, okrywie mieszanej składającej się z włosów mieszanych rdzeniowych i puchowych, zazwyczaj za rzadko skórę porastających i występujących w najrozmaitszym stosunku między sobą. Wydajność wełny grubej, nadającej się do wyrobu grubego sukna lub koców, jest stosunkowo małą, zaledwie 0,75 kg. do 1,25 kg.

Waga żywa równa się 20 — 30 kg.

Mleczność niewielka — we wzorowej bacówce na połoninie „Smytena" i „Hustów" w nadleśnictwie Hryniawa owce dają przeciętnie w ciągu sezonu pastwiskowego — 30 — 31 litr. mleka. Jednakże możnaby drogą selekcji wybrać sztuki lepsze, które w racjonalnej hodowli w krzyżówce z dobremi trykami rasowemi dostarczałyby dobrego materjału hodowlanego.

Selekcja powinna iść w kierunku powiększenia wagi żywej, wzrostu wydajności mleka i wełny.

Gospodarstw większej własności hodujących owce niema, wogóle hodowlą owiec zajmuje się wyłącznie włościaństwo. Z pomiędzy gospodarzy tutejszego powiatu możnaby wybrać klku hodowców, u których dałoby się założyć gniazda zarodowe i którzy z zamiłowaniem oddaliby się tej pracy.

Dotychczasowa praca nad podniesieniem owczarstwa była zapoczątkowaną przez M. T. R., które zało w powiecie kosowskim na połoninie „Smytena", „Hustów", „Hłystowate" (łącznie 384,5 ha) w nadleśnictwie „Hryniawa", wzorową bryndzarnię oraz przyjmowało na wypas letni owce za minimalną opłatą. Wzbudziło to wielkie zainteresowanie się hodowlą owiec i bryndzarstwem zwłaszcza w gminie Hryniawie i Jabłonicy.

Co do programu pracy to w myśl ogólno-państwowego programu ustalono dla powiatu kosowskiego kierunek kożuchowo-mleczny.

Zabiegi będą stosowane następujące: a) urządzanie przeglądów wiosennych i jesiennych, 1) celem zbadania jak pogłowie owcze przezimowało i czy było należycie żywione, 2) celem stwierdzenia w jakim stanie ilościowo i jokościowo, znajduje się przyrost owczy,

b) zakładanie kół hodowców w kolejności gmin, 1) Hryniawa, ze względu na zainteresowanie tamtejszych gospodarzy hodowlą owiec, i bryndzarni Małop. Towarzystwa Rol. na połoninach w obrębie tej gminy położonych. 2) Jabłonicę uważam za drugą gminę najodpowiedniejszą z powodu, że bezpośrednio z Hryniawą graniczy, posiada inteligentniejszych włościan, zainteresowanych w hodowli w tym samym stopniu, i pozostających w bezpośrednim kontakcie z hodowcami w Hryniawie. Stan owiec w tej gminie wynosi 833 sztuk.

Dalszemi gminami, w kolejności, byłyby: Żabie, Brustury, Hołowy, Riczka, jako posiadające ilościowo największe pogłowie owcze.

Z kolei przyszłyby gminy: Babin, Białobereska, Jasionów Górny, Jaworów, Krasnoiła, Krzyworównia, Rożen Mały, Rostoki, Sokołówka, Szeszory i Dzembronia.

W tych gminach tego roku w jesieni odbędą się przeglądy owiec, wybierze się materjał hodowlany, założyły koło hodowców, podzieli się zakupione przez Wydział Powiatowy tryki. W roku następnym urządzi się konkursy wychowu jagniąt oraz konkursy strzyży.

c) Założenie u specjalnie wybranych hodowców 3 — 4 gniazd, wyłącznie z wyselekcjonowanych owiec złożonych. Hodowcy ci byliby, przy premjowaniu, kredytach hodowlanych, lub subwencjach, więcej od innych członków kół hodowlanych popierani, wzamian za co, musieliby poddać się bezwzględnej kontroli i kierownictwu instruktora hodowcy przez władze wyznaczonego, stosować się do jego wskazówek co do żywienia i prowadzenia hodowli.

Materjał gniazd tych stanowiłby niejako pepiniery w których możnaby wychowywać coraz lepsze osobniki męskie i żeńskie, i stąd rozprowadzać do dalszych gmin, usuwając w ten sposób materjał z hodowli wyłączony.

d) licencjonowanie i sterylizowanie,

e) premjowanie najlepszych okazów,

f) konkursów wychowu jagniąt i konkursów strzyży.

Fachowej pomocy udzieli Wojewódzka Delegatura M. T. R. w Stanisławowie, wykonawcą zaś będzie powiatowy instruktor rolny.

Wydział Powiatowy przeznaczył w budżecie rolnym na podniesienie owczarstwa w roku bieżącym

kwotę 800 zł., za którą zakupi się tryki za pośrednictwem W. D. M. T. R.

Mam przekonanie, że przy dobrej opiece, fachowem kierownictwie hodowlą i starannej selekcji, wreszcie przy dalszem powiększeniu liczby gniazd zarodowych, będzie można w tutejszym powiecie w pewnym okresie czasu wyprodukować dobre pogłowie owcze i ilościowo znacznie je powiększyć.

K. Lewartowski.

Stan owczarstwa i plan pracy nad podniesieniem hodowli owiec w pow. łuckim.

Jeżeli porównać stan hodowli owiec obecnie ze stanem przedwojennym, to widzimy, że ilość pogłowia owiec ogromnie spadła. I tak, gdy w roku 1915/16 na 1000 mieszkańców przypadało około 200 sztuk owiec, to w roku 1928 przypada tylko 51 sztuk na 1000 mieszkańców.

Według ostatniej statystyki, rozmieszczenie owiec na poszczególne gminy przedstawia się następująco:

GMINA	Ilość owiec w 1927 r.	Ilość owiec w 1929 r.	Ilość powyżej 50 ha	Ilość poniżej 50 ha	Ilość pastwisk w ha
Miedwieże	3528	5810	—	5810	3552.—
Kołki	2989	4456	22	4434	2261.30
Silno	648	1044	—	1044	458.20
Torczyn	572	906	117	789	51.60
Ołyka	537	854	591	263	86.49
Rożyszcze	334	569	15	554	1743.50
Połonka	381	536	19	437	565.60
Szczurzyn	335	459	—	459	1186.10
Trościaniec	196	387	3	384	241.49
Czarnków	74	188	7	181	402.60
Poddębce	82	154	61	93	745.50

Widzimy, że pod względem hodowli owiec, północna część powiatu łuckiego ogromnie przewyższa południową tak, że z 15000 owiec całego powiatu — w dwóch północnych gminach Miedwieże i Kołki — mamy przeszło 10.000, czyli 68% ogólnej ilości całego powiatu.

Żywa waga owiec waha się między 20—35 kg.

Wydajność wełny jest bardzo niska: 0,80—1,50.

Jakość wełny jest również o niskiej wartości.

Powodem tak nierównomiernego rozmieszczenia owiec na terenie powiatu łuckiego jest jakość gleby i stopień kultury gospodarczej włościaństwa na terenie powiatu. W północnej części, która stanowi początki Polesia — mamy piaski i sapy, czyli gleby liche, miejscami tylko występują szczerki.

Ludność tutejsza stoi na dość niskim poziomie kultury, wsi skomasowanych niema, wspólne pastwiska o roślinności ubogiej, dużo ziemi ornej ugoruje z powodu jej lichości. Z tych właśnie względów chowa się tu dużo owiec.

Że hodowla owiec kurczy się tam, gdzie widzimy postęp rolniczy, to wynika z przekonania miejscowych rolników i drobnych gospodarzy, że hodowla owiec nie opłaca się, może strat nie daje, ale i zysków również.

Żywienie: W okresie zimowym owce są żywione wyłącznie sianem i słomą, natomiast latem są oddawane do jednego gospodarza w ilości 50 — 80 szt. gdzie pasą się od wczesnej wiosny do późnej jesieni na wspólnem pastwisku, za co pobiera tenże po 4 kg. żyta od sztuki i pozostaje mu obornik.

W powiecie jest jedna owczarnia większej własności, w Ołyce ks. Janusza Radziwiłła, w której jest hodowana rasa „Negretti", około 300 szt. nie nadająca się jednak dla ulepszenia rasy miejscowej. Ze strony tej owczarni oddziaływania na okolicę i powiat niema żadnego.

Wyróżniających się owczarń drobnej własności w powiecie niema, gdyż hodowla owiec dotychczas była prowadzona ekstensywnie, bez planu.

Zbytu na owce prawie żadnego niema, miejscowi handlarze kupują bardzo mało, płacąc śmiesznie niską cenę 10 — 15 zł. za sztukę. Z tego względu ilość owiec nie zwiększa się, lecz przez cały okres powojenny stoi na jednym poziomie. Poziom ten został wytyczony potrzebami wewnętrznemi rejonu. Ci gospodarze, którzy posiadają owce, hodują je dla własnych potrzeb, używając mięso całkowicie w swojem gospodarstwie.

Skóry są sprzedawane miejscowym handlarzom po 5 — 6 zł. za sztukę, lub dawane do wyprawienia do garbarni. Kożuchy szyją dla siebie sami, lub oddają specjalistom porozrzucanym po wioskach. Centrum przemysłu garbarskiego i kuśnierskiego w północnej części powiatu jest w miasteczku Zofijówce i w mniejszym stopniu w miasteczku Sokólu nad Styrem.

Strzyża owiec odbywa się dwa razy do roku. Wełny włościanie za bardzo małymi wyjątkami nie sprzedają, lecz używają na wyrób samodziałów, które są wyrabiane z wełny grubszej, niefarbowanej, a idą na okrycia wierzchnie, t. zw. kurtki. Wełna delikatniejsza w niektórych wioskach jest farbowana i idzie na wyrób dywaników.

W północnej części powiatu, tu właśnie, gdzie mamy ich największe skupienia, są owce drobne, czarne, brudno szare, lub białej maści, rasy miejscowej o typie pośrednim między krótko i długoogonowemi, o użytkowości mięsno-kożuchowej.

Kożuchy z tych owiec nie są dostatecznie ciepłe, gdyż mają słabe podszycie (wełna).

W południowej części powiatu gdzie owiec mniej widzimy, są te owce już podrasowane mniej lub więcej merinosami, pasą się u swojego gospodarza razem z bydłem, lecz takich podrasowanych mniej jest, niż miejscowych.

Plan pracy, zmierzający ku podniesieniu hodowli owiec w północnym rejonie powiatu łuckiego.

Rejon hodowli owiec musi obejmować północną część powiatu łuckiego, gminy: Miedwieże, Kołki i Silno, północną część gminy trościanieckiej czyli te wsie, gdzie są większe skupienia owiec (Borowicze, Gruziatyn Godomicze, Czetwertnia Łyszcze, Ostrów i Łyczki). Punkty, w których należałoby zorganizować pracę, mogą być: w gm. Miedwieże m. Czartorysk, w gm. Kołki, wieś Starosile i w gm. Silno, wieś Lipno, w gm. Trościaniec, wieś Borowicze.

Całokształt pracy zmierzającej ku podniesieniu hodowli owiec, musi iść dwoma okresami. Pierwszy okres, który będzie trwał niemniej niż 10 lat, będzie polegał na ulepszaniu miejscowego materjału drogą selekcji i racjonalnego żywienia jak również wychowu owiec.

Drugi okres nastąpi po pierwszym, gdy hodowla owcy krajowej na tyle będzie ujęta w karby organizacyjne, że będzie można rozpocząć hodowlę w kierunku wełny szlachetnej. Praca, zmierzająca ku podniesieniu owiec da się ująć w następujące punkty:

1) uświadomienie rolników zapomocą odczytów i pogadanek, zarówno w kierunku hodowli owiec, jak również i ogólno-rolniczym, tak ażeby paszy było poddostatkiem, w odpowiedniej ilości i jakości. Dlatego musi być szeroko rozpowszechnioną uprawa łubinu;

2) organizować racjonalne żywienie, ażeby w paszy nie brakło białka;

3) wciągnięcie do hodowli owiec miejscowych ziemian w powyższym rejonie którzy są zwykle pionierami postępu rolniczego a którzy w danym wypadku unikają tej gałęzi produkcji zwierzęcej, jako rzekomo absolutne nieopłacającej się;

4) selekcja przychówku w kierunku powiększenia żywej wagi i uszlachetnienia wełny;

5) premjowanie tryków, a jako dalsze stadjum licencjonowanie ich;

6) założenie punktów kopulacyjnych w wyżej wymienionych miejscowościach;

7) zorganizowanie gospodarzy hodujących owce w koła hodowlane;

8) organizowanie pokazów owiec;

9) walka z motylicą zapomocą „Distolu";

10) zorganizowanie zbytu wełny w drodze spółdzielczości, z pominięciem pośredników;

11) zorganizowanie zbytu sztuk wybrakowanych i przeznaczonych na zbyt przez zrzeszenia rolniczo-handlowe;

12) zorganizowanie spółdzielni garbarskej i kuśnierskiej w miasteczku Kołkach, jako ośrodku rejonu hodowli owiec;

Plan wykonawczy na rok 1930-ty.

Celem podniesienia hodowli owiec na terenie powiatu, zostaną w roku bieżącym przeprowadzone strzyże owiec w ośrodkach, gdzie owiec jest najwięcej, t. j. w miejscowościach Czartorysk gm. Miedwieże Starosile gm. Kołki i Lipno gm. Silno. — Równocześnie ze strzyżą zostanie w zaznaczonych miejscowościach przeprowadzona selekcja materjału męskiego i żeńskiego pod względem budowy okrywy i exterieur'u wybrane sztuki zostaną zakolczykowane.

W sezonie zimowym w wymienionych miejscowościach odbędą się kursy na temat żywienia, pielęgnacji, zaś w pierwszym rzędzie rozpoczęta zostanie propaganda stosowania „Distolu", celem zwalczania motylicy.

Mieczysław Teliszewski

Referat o stanie owczarstwa w powiecie brasławskim woj. wileńskiego.

Hodowla owiec w powiecie brasławskim stoi na bardzo niskim poziomie. Ilość pogłowia owczego wynosiła w/ gmin w roku 1927 i 1929:

Gminy:

	Rok	Owiec	Rok	W gospodarstwach powyżej 50 ha	W gospodarstwach poniżej 50 ha
1. Brasław	1927	1874	1929	171	1827
2. Bohiń	„	3544	„	204	3044
3. Druja	„	2196	„	136	2607
4. Dryświaty	„	3768	„	555	3928
5. Jody	„	1782	„	368	2474
6. Leonpol	„	2243	„	370	3070
7. Miory	„	3381	„	317	3789
8. Nowy Pohost	„	3949	„	178	2340
9. Opsa	„	2291	„	140	3845
10. Plusy	„	1059	„	—	1320
11. Przebrodzie	„	1382	„	217	2661
12. Rymszany	„	1805	„	134	1818
13. Słobódka	„	1261	„	168	1223
14. Smołwy	„	1643	„	725	1513
15. Widze	„	3874	„	367	4031
Razem		35957	„	4040	38050

W roku 1927 na 1000 mieszk. przypadało 236 owiec i na 100 ha 15 owiec.

W roku 1929 na 1000 mieszk. przypadało 277 owiec i na 100 ha 17,5 owiec.

Pogłowie owiec w powiecie brasławskim jak zwykle przy dzikim stanie hodowli jest różnorodne, składające się przeważnie z owcy miejscowej, świniarki, wrzosówki i karnówki, lub też z krzyżówek tych odmian.

Pod względem rasowości stan pogłowia owczego da się procentowo podzielić w przybliżeniu następująco: wrzosówek 65%, swiniarek 30%, karnówek i innych 5%. Przeciętna żywa waga dorosłej owcy waha się od 25—35 kg. Przy odpowiednim wychowie i żywieniu można osiągnąć wagę 40 kg.

Dawniej wśród większej własności miejscami były hodowane owce szlachetne merynosy, których krew dotychczas występuje jeszcze miejscami. Warunki terenowe i klimatyczne powiatu nie są zbyt sprzyjające hodowli owiec, duży procent jezior i błot, oraz stosunkowo duże ilości opadów atmosferycznych stwarzają środowisko wilgotne, w którem owce ras szlachetnych nie mogą być hodowane, a na owce miejscowe dotychczas nie zwrócono uwagi.

W konsekwencji tego jak większa tak i mniejsza własność hodowała owce tylko dla własnych potrzeb, nie zwracając uwagi na jakość materjału, a tem samem i na dochód jakiby można otrzymać z tej gałęzi gospodarstwa.

Owczarń większych, któreby się nadawały na pepinjery materjału hodowlanego na terenie powiatu niema.

Owce w gospodarstwach drobnych trzymane są w oborach razem z inwentarzem żywym, gdzie mają odgrodzone specjalne kąty, w niektórych gospodarstwach większych w oborach oddzielone są miejsca dla owiec masywnemi ścianami od innych zwierząt.

W okresie zimowym owce żywione są przeważnie sianem i to najlepszem, oraz grochowinami, gdzie niegdzie wyczanką, w rzadkich tylko wypadkach daje się owcom słomę, którą po wybraniu kłosów używa się na ściółkę.

Pasze treściwe daje się owcom tylko w niektórych bardzo nielicznych gospodarstwach pod postacią pójła z mąką, lecz wyłącznie owcom wykoconym. Owce dwa razy dziennie w okresie zimowym wypuszcza się do wody (prócz owiec wykoconych, które otrzymują pójło).

W okresie letnim owce wychodzą na pastwisko przeważnie razem z krowami, jednakże tylko na suchych miejscach; gdy bydło idzie na błota owce pasane są oddzielnie. Ponieważ gospodarstwa są przeważnie 3-polowe, więc za pastwiska dla owiec służą ugory lub suche nieużytki. Hodowlę owiec prowadzą rolnicy przeważnie na swoje potrzeby (szczególnie na kolonjach), gdyż rolnik nasz najwięcej spożywa baraniny, następnie wieprzowiny, a w końcu wołowiny. Z drugiej strony ubój owiec spowodowany jest zapotrzebowaniem na kożuchy i wytwory wełniane (lecz głównie we własnym zakresie). Na zbyt idą przeważnie sztuki żywe oraz część wełny pozostałej po zaspokojeniu własnych potrzeb. Wełna w minimalnym procencie przerabiana zostaje na grube sukna w miejscowej fabryce w Widzach, resztę zaś wywozi się do innych fabryk. W mniejszej natomiast ilości są sprzedawane mięso i kożuchy. Produkty owcze skupują przeważnie miejscowi handlarze i rzeźnicy.

Obecnie hodowla owiec z każdym rokiem upada coraz bardziej z jednej strony w związku z szeregiem lat nieurodzaju, z powodu czego rolnik wogóle musiał wyprzedawać inwentarz żywy, (a w pierwszym rzędzie owce) na pokrycie elementarnych potrzeb oraz rozmaitych zobowiązań dłużnych, z drugiej strony z powodu przebudowy ustroju rolnego, t. j. komasacji, która powoduje likwidację pastwisk zbiorowych, a tem samem zmusza gospodarza do zmniejszenia ilości owiec, a często do zupełnej wyprzedaży takowych.

Pomijając powyższe czynniki, łatwość zupełnego wyzbycia się owiec tłumaczy się tem, że rolnik, hodując nieracjonalnie, a tem samem kosztownie (spasanie najlepszego siana do 30 pudów rocznie) nie osiąga faktycznego zysku, gdyż materjał, jaki posiada jest złej jakości o małej wydajności mięsa i wełny, a więc nieopłacalny.

Wobec powyższego utarło się ogólne mniemanie, że opłaca się u nas hodowla owiec tylko ras szlachetnych, które dają więcej mięsa i lepszej jakości wełnę, a ponieważ rolnik przekonał się, że takowe nie nadają się do lokalnych warunków — zniechęcił się do hodowli owiec i zaniedbał tę sprawę.

Doceniając ważność hodowli owiec ze względów państwowych, jak również ze względu na dochód jaki może dać w gospodarstwie ta gałąź, racjonalnie prowadzona, musimy zwrócić szczególną uwagę na tę dziedzinę w hodowli inwentarza żywego tembardziej, że dotychczas na naszym terenie akcja w tym kierunku nie była podjęta.

Zapoczątkowując pracę nad podniesieniem hodowli owiec w powiecie, aby poczynania te dały konkretne wyniki, musimy iść przedewszystkiem w kierunku jak najszerszego uświadomienia rolnika o konieczności zajęcia się racjonalną hodowlą owiec,

wskazując na możliwość osiągnięcia znacznie większych zysków niż obecnie.

Do tego musimy dążyć przez jak najszerszą propagandę powyższej sprawy: na kursach rolniczo-hodowlanych, na odczytach i na wszelkich zebraniach organizacyj rolniczych, urządzając pokazy hodowlane ogólne i specjalnie owcze, organizując kółka hodowców owiec, które byłyby otoczone opieką fachową, organizując konkursy strzyży i t. p.

Biorąc pod uwagę lokalne warunki terenowe: mianowicie dużą ilość jezior, oraz zabagnionych terenów, które częściowo są wykorzystywane jako pastwiska, a i ujemne warunki klimatyczne, przychodzimy do wniosku, że nawet przy możliwem ulepszeniu warunków terenowych przez meljorację, najbardziej odpowiednią rasą owiec tutaj będzie owca miejscowa już zaaklimatyzowana, ulepszona przez racjonalną hodowlę i selekcję.

I w tym kierunku musimy poprowadzić propagandę wśród rolników. Wszelkie inne rasy importowane w naszych warunkach szybko się wyradzają, tracą swoje dodatnie cechy, zapadają na rozmaite choroby i w końcu giną.

Najważniejszym czynnikiem do osiągnięcia powyższego, będą kółka hodowców owiec, w których pod fachowem kierownictwem będą prowadzone prace nad podniesieniem dotychczasowego stanu hodowli owiec, przez ujednostajnienie kierunku i rasy, przez odpowiednią selekcję materjału rozpłodowego, racjonalne żywienie i wychów młodzieży.

Poza tem najważniejszym bodźcem do rozszerzenia i ulepszenia hodowli owiec będzie zorganizowanie zbytu i uzyskanie lepszych cen za produkty otrzymywane z tej hodowli. Będzie to bodaj decydującym czynnikiem w rozwoju hodowli owiec.

Dotychczasowy stosunek samorządu do spraw owczarstwa był poniekąd bierny, ponieważ tak wyższe czynniki fachowo-kierownicze, jak i miejscowe społeczeństwo rolnicze, nie wykazywały zainteresowania się tą sprawą i wszelkie minimalne poczynania samorządu w kierunku podniesienia owczarstwa dotychczas nie spotykały się z uznaniem rolników z powodu słabego ich uświadomienia w tym kierunku.

Główna zaś uwaga tak samorządu, jak i samych rolników była skierowaną na hodowlę bydła i szerzenie mleczarstwa, które dawało im większe materjalne korzyści.

Obecnie praca nad podniesieniem hodowli owiec w powiecie jest już zapoczątkowana (istnieje Kółko Hodowców Owiec) i spotyka się z pełnem zrozumieniem ważności sprawy przez czynniki samorządowe, dowodem czego są już pewne sumy preliminowane na ten cel.

Patrząc na rozwój hodowli owiec w gospodarstwach większych i mniejszych należy zaznaczyć, że w pierwszych sprawa ta ma znacznie lepsze widoki rozwoju, tak ze względów pastwiskowych, jak i ze względu na większą możność racjonalnego prowadzenia hodowli. Jednakże z powodu osiąganych dotychczas korzyści gospodarstwa te większy nacisk kładły na hodowlę bydła mlecznego oraz świń.

O ile konjunktury zmienią się na lepsze, hodowla owiec w poszczególnych większych gospodarstwach może zająć dominujące miejsce. W gospodarstwach małych, skolonizowanych hodowla owiec ma mniejsze widoki rozwoju i biorąc ogólnie, utrzymywać się będzie na poziomie zaspokojenia własnych potrzeb.

Jedynie rolnicy zrzeszeni w kółkach hodowców owiec, odpowiednio zorganizowani i w odpowiednich rejonach, będą mogli zwrócić większą uwagę na ten dział hodowli. Ważnym czynnikiem w rozwoju hodowli owiec u drobnych rolników będzie sprawa wydzielania wspólnych pastwisk przy komasacji. We wsiach nieskomasowanych, jako nietrwałych formach gospodarczych, ulepszenie hodowli trzeba również zapoczątkować przez zrzeszenie rolników w kółkach hodowców owiec, wzbudzając w nich zainteresowanie i zamiłowanie do tej sprawy, aby w przyszłości przy gospodarce na kolonjach nie zaniedbali podjętej w tym kierunku pracy.

We wszystkich jednak wypadkach decydującym czynnikiem w rozwoju hodowli owiec będzie zbyt a w związku z tem i dobre ceny.

Dotychczasowe ceny na owce i produkty otrzymywane z hodowli takowych były bardzo niskie i niestałe. Przeciętnie rolnik za owcę otrzymywał od 15 — 20 złotych, a czasami i mniej zależnie od pory roku. Ceny na wełnę, której nasza owca produkuje przeciętnie od 4 — 5 funtów, są również niskie — za kg. 3 zł. 50 gr. do 5 zł. Skórka niewyprawiona kosztuje przeciętnie 6 zł. Skopowina jest również tania, szczególnie na jesieni, przeciętnie około 1 zł. za 1 kg. w detalu.

Reasumując powyższe widzimy, że hodowla owiec będzie mogła rozwijać się pomyślnie tylko przy gruntownej zmianie dotychczasowych stosunków panujących w tej dziedzinie.

Dotychczasowe starania i prace nad podniesieniem hodowli owiec sprowadzały się do organizowania pokazów owiec. Pokazów owczych odbyło się 2: w Ikaźni w roku 1928, doprowadzono do 200 sztuk owiec, nagrodzonych zostało około 30%;

w Nowej Wsi, w roku 1929 ,doprowadzono sztuk około 75, nagrodzonych do 50%.

W roku 1930 w planie pracy przewidziany jest jeden pokaz owiec w Przebrodziu, w konsekwencji którego ma być zorganizowane Kółko Hodowców Owiec. Oprócz powyższego w budżecie sejmiku na rok 1930/31 przewidziana jest suma zł. 350 na zakup i premjowanie tryków.

Tryków stacjonowanych ani gniazd zarodowych dotychczas niema.

W planie pracy przewidziana jest organizacja spędów owiec, po jednym na rok. W konsekwencji każdego spędu ma być zorganizowane jedno lub kilka kółek hodowców owiec. Co 3—4 lata przewidują się pokazy planowe w kółkach.

Praca w kółkach hodowców owiec będzie polegała na:

1) ujednostajnieniu pogłowia owczego w kierunku kożuchowo-mięsnym, przy uwzględnieniu ras miejscowych, zgodnie z programem. Do tego dążyć się będzie przez odpowiednią selekcję materjału rozpłodowego, nagradzanie odpowiednich sztuk na przeglądach, urządzanie gniazd zarodowych, oraz stacjonowanie tryków sejmikowych względnie premjowanych;

2) polepszeniu wydajności oraz jakości mięsa i wełny przez propagandę racjonalnego żywienia, stosowania pasz treściwych, pokazowe żywienie, wybór odpowiednio płodnych i mlecznych matek, wychów młodzieży (konkursy wychowu jagniąt), konkursy strzyży i t. d. Jako prace przygotowawczo-pomocnicze będą przeprowadzane kursy, odczyty i pogadanki. Ponieważ odczuwa się ogólny brak pastwisk wogóle, a w szczególności dobrych, więc w projekcie jest możliwość wydzierżawienia pastwisk wspólnych, któreby odpowiednio ulepszone mogły odegrać w hodowli owiec u nas dużą rolę.

W planie pracy na rok 1930 przewidziane są: jeden spęd propagandowy w Przebrodziu, w konsekwencji którego powstanie Kółko Hodowców Owiec. Będą przeprowadzone jeden, ewent. 2 konkursy strzyży, oraz wygłoszonych będzie kilka pogadanek. W kółkach hodowców owiec przeprowadzona zostanie selekcja materjału rozpłodowego oraz wyznaczenie tryków zdatnych do rozpłodu, jak również urządzone będą apteczki z „distolem".

Prace przeprowadzać będą miejscowe siły fachowe pod kierownictwem Inspektora Hodowli Owiec W. T. O. i K. R. przy finansowem poparciu sejmiku, ewentualnych subsydjów Ministerstwa Rolnictwa oraz kredytów P. B. R.

Stefan Szostakowski.

Kronika.

Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu dla Spraw Owczarstwa dn. 9.VIII.30 r.

Porządek dzienny był wypełniony referatem o metodach przygotowania personelu fachowego w zakresie owczarstwa, wygłoszonym przez p. Br. Kączkowskiego, sprawą organizacji zjazdu owczarskiego oraz kwestją doświadczalnictwa w zakresie owczarstwa, również referowaną przez p. Br. Kączkowskiego.

Referat o metodach przygotowania personelu fachowego w zakresie owczarstwa podajemy niżej. Zostanie on rozesłany do opinji izb i organizacyj rolniczych oraz towarzystw i związków hodowców owiec. Po uwzględnieniu nadesłanych odpowiedzi referat ten zostanie przedłożony Min. Roln. w charakterze wniosku.

Do zjazdu owczarskiego prowadzone są prace przygotowawcze, opracowywany program, załatwiane formalności i t. p.

W sjrawie doświadczalnictwa w zakresie owczarstwa komitet zgodnie z wnioskiem referenta, uważa, że program doświadczalnictwa w tym zakresie powinien uwzględniać tworzenie centrów doświadczalnych w zależności od rozmieszczenia ras owiec i kierunków hodowlanych. Na jedno z najbliższych posiedzeń uchwalono zaprosić p. prof. K. Różyckiego, p. prof. H. Malarskiego i p. prof. Zdz. Zabielskiego dla omówienia sprawy doświadczalnictwa zootechnicznego w zakresie owczarstwa i prosić p. prof. K. Różyckiego o wypowiedzenie swego punktu widzenia na zadanie doświadczalnictwa zootechnicznego w zakresie owczarstwa. Punkt widzenia komitetu na tem posiedzeniu zreferuje kierownik techniczny.

Po ustaleniu w ten sposób dezyderatów komitetu w tym zakresie, w jakim te dezyderaty mogą być uwzględnione przez Komisję Zakładów Doświadczalnych oraz formy współpracy komitetu w wykonaniu tego programu, uchwalono przekazać ustalony w ten sposób program pracy doświadczalnej w dziedzinie owczarstwa według kompetencji Komisji Zakładów Doświadczalnych i Doświadczalnictwa Masowego. W wolnych wnioskach zastanawiano się nad obecną konjunkturą na wełnę polską oraz wykorzystaniem obstalunków rządowych dla podtrzymania owczarstwa w kraju. W wyniku uchwalono zwrócić się do p. dyr. St. Katelbacha z prośbą o oświetlenie tej kwestji na następnem posiedzeniu komitetu.

M. M.

Następne posiedzenie Komitetu dla Spraw Owczarstwa odbędzie się dn. 30.IX r. b.

Porządek dzienny:

1. Protokół z dn. 9.VIII.30 r.;
2. Sprawy związane z organizacją zjazdu owczarskiego;
3. Metody przygotowania personelu fachowego w zakresie owczarstwa;
4. Konjunktury na wełnę polską i środki zaradcze;
5. Sprawy bieżące i wolne wnioski.

Zjazd inspektorów hodowli owiec i sortjerów.

Komitet dla spraw hodowli owiec zwołuje na dzień 3.X.30 r. zjazd inspektorów hodowli owiec i sortjerów.

Zjazd ten będzie miał na celu ujednostajnienie metod licencji materjału zarodowego, metod kwalifikacji owczarń zarodowych oraz wzorów ksiąg rodowodowych.

Inspektorzy hodowli owiec i sortjerzy, do których komitet zwrócił się z prośbą o wzięcie udziału w zjeździe przyrzekli swą współpracę.

M. M.

Zakł. Graf. B. Wierzbicki i S-ka, Warszawa.